



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXII (1/2020)

Mirosława ŚCIUPIDER-MŁODKOWSKA*

Rodziny i więzi międzyludzkie w cyfrowym uwikłaniu

Families and interpersonal bonds in digital entanglement

Abstrakt

Wprowadzenie. Niniejszy tekst jest próbą zmierzenia się z definicją rodzin cyfrowych we współczesnej rzeczywistości, pełnej kontrastowości i niejednoznaczności. Ukazano i zanalizowano w nim zmiany, jakie nastąpiły w paradygmacie życia rodzinnego na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci.

Cel. Artykuł ma na celu odpowiedzieć na pytanie: Jak zmieniły się współczesne rodziny pod wpływem przemian kulturowych, a zwłaszcza przenikania do nich świata cyfrowych relacji? Pytanie badawcze: Dlaczego można współcześnie mówić o rodzinnych więziach cyfrowych?

Materiały i metody. Analiza literatury przedmiotu, wyjaśniająca podstawowe mechanizmy zmiany. Analiza pojęć: kapitalizm inwigilacji (Shoshana Zuboff), narcyzm kulturowy (Christopher Lasch), cyfrowa demencja (Manfred Spitzer), fałszywy świat doskonałości (Mirosława Marody) . Rozważania popieram wieloletnią metodologią naukową, wykorzystaną w projekcie *Miłość w epoce Ja* (Ściupider-Młodkowska, 2018), jak i praktycznym doświadczeniem pedagoga, dostrzegającej trudności w funkcjonowaniu współczesnych rodzin w kontekście wpływu techniki

¹ e-mail: miriamus@amu.edu.pl

Zakład Nauk o Edukacji, Wydział Pedagogiczno- Artystyczny,
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań,
Polska

Department of Education Sciences. Faculty of Pedagogy and Arts, Adam Mickiewicz
University in Poznan, Wieniawskiego 1, 61-712 Poznan, Poland

ORCID: 0000-0002-8700-2249

² W artykule wykorzystano zmienione fragmenty tekstów mojego autorstwa, podanych w bibliografii.

na relacje międzyludzkie.

Wyniki. Dostrzeżono problemem niestabilnych i zagubionych więzi rodzinnych na skutek psychicznego paraliżu i presji zewnętrznej wywieranej przez świat cyfrowy na realne decyzje i funkcjonowanie rodzin.

Wnioski. Pedagogika rodziny, chcąc rozbudować sieć wsparcia dla rodzin cyfrowych, powinna uczyć racjonalnego i krytycznego korzystania z komunikatorów medialnych. Czas aktywności spędzony na cyfrowych relacjach odbiera współczesną rodzinę z jej intymności i bliskości więzi oraz destrukcyjnie wychładza emocjonalność poprzez zamykanie przestrzeni dla budowania relacji w świecie realnym.

Słowa kluczowe: rodziny cyfrowe, współczesne więzi i relacje, technicyzowane relacje partnerskie.

Abstract

Introduction. This text is an attempt to confront the definition of digital families in the contemporary reality, full of contrast and ambiguity. The changes that have occurred in the paradigm of family life over the last decades are shown and analysed.

Aim. The article aims to answer the question: how have contemporary families changed under the influence of cultural changes, especially the penetration of the world of digital relationships? Research question: why is it possible to talk about family digital ties today?

Materials and methods. Analysis of the literature on the subject, explaining the basic mechanisms of change. Analysis of concepts: surveillance capitalism (Shoshana Zuboff), cultural narcissism (Christopher Lasch), digital dementia (Manfred Spitzer), the false world of perfection (Mirosława Marody). I support my considerations with the long-term scientific methodology used in the project: Love in the Age of the Self, as well as the practical experience of an educator recognizing the difficulties in the functioning of modern families, in the context of the influence of technicized interpersonal relationships.

Results. The problem of unstable and lost family ties, as a result of psychological paralysis and the pressure of external conditions of the coexistence of the digital world in the real decisions and functioning of families, was recognized.

Conclusions. Family pedagogy, wishing to expand the support network for digital families, should teach the rational and critical use of media communicators. Activity time spent on digital relationships robs the modern family of its intimacy and closeness of ties and destructively cools down emotionality, closing the space for building relationships in the real world.

Keywords: digital families, contemporary ties, and relationships, technicized partnerships.

Wprowadzenie

Dyskursywny i technicyzowany charakter rzeczywistości społecznej ujawnił, że nie ma jednego systemu wartości dotyczącego życia rodzinnego, a tym samym jednej definicji i jedynej prawdy wskazującej, co współcześnie można określić mianem „rodzina”. Rodziny nie sięgają już w określaniu własnej tożsamości do naturalnych praw, rodowodów, drzew genealogicznych, tradycji i innych źródeł gwarantujących im po-

czucie bezpieczeństwa. Zdaje się, że dla współczesnych rodzin jedynym kierunkowskazem działań i podejmowania decyzji to dobro własne, czyli dobro (byt) członków rodziny, tworzących osobliwy kolaż więzi i bycia razem. Także społeczno-kulturowe oraz cyfrowe aspekty życia rodzinnego tworzą niejednoznaczną, a wręcz kontrastową przestrzeń, w której to życie się przeobraża i generuje z gruntu nowe jego struktury: tzw. rodziny cyfrowe, korzystające w celu podtrzymania więzi z wirtualnego kontaktu poprzez różne komunikatory audiowizualne.

Niniejszy tekst jest próbą stworzenia definicji rodzin cyfrowych we współczesnej rzeczywistości, pełnej kontrastów i niejednoznaczności. Pragnę w nim ukazać i zanalizować zmiany, które nastąpiły w paradygmacie życia rodzinnego na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Oprócz tego interesującym zagadnieniem jest wielość i różnorodność zmian wewnątrz układów rodzinnych. Przeobrażenia te zachodzą w wyniku globalizacji, indywidualizacji życia, komercjalizacji i uczestnictwa rodzin w różnych sferach aktywności, przede wszystkim cyfrowej – na portalach społecznościowych oraz w przestrzeniach internetowych związanych z pracą, edukacją czy życiem towarzyskim.

Pedagogów zajmujących się rodziną w szczególności ciekawi pytanie o to, w jakim kierunku będzie przebiegał proces socjalizacji dzieci pochodzących z różnych hybryd, form i kreacji współczesnych cyfrowych rodzin korzystających z mediów społecznościowych. Ta troska idzie w parze z działaniami podejmowanymi przez pedagogów w celu zapewnienia dziecku wieloaspektowego rozwoju w warunkach wolnych od wszelkiej dyskryminacji i narzucanych norm czy wzorców (Jarosz, Nowak, 2012). Wielu pedagogów, a także socjologów wychowania pyta o to, jak wygląda socjalizacyjna funkcja współczesnych rodzin, i wyraża obawy o ciągłość pokoleń i stabilizację całych społeczeństw. Z kolei wielu neurobiologów prognozuje rozprzestrzenienie się cyfrowej demencji (Spitzer, 2013). Jej skutki już teraz można obserwować u najmłodszych dzieci, które mają problem z rozproszeniem uwagi, deficytami poznawczymi, poczuciem osamotnienia i wykluczenia na skutek uzależnienia od świata cyfrowego. Moje refleksje w niniejszym artykule koncentrują się wokół pytań o dewaluację więzi i konsekwencje tego zjawiska, zagrażającego indywidualnym i wolnym projektom na szczęśliwe życie rodzinne. Tekst zatem będzie kolejną próbą przybliżenia wybranych zmian socjologiczno-kulturowych w kontekście debat na temat wpływu cyfryzacji na więzi rodzinne i na przemiany w relacjach międzyludzkich.

Pedagogika społeczna oraz socjologia rodzin mogą poszczycić się sporym dorobkiem refleksji teoretycznej oraz bazą faktograficzną obrazującą stan współczesnej rodzinności, co ujawnia tym samym dużą wrażliwość i dociekliwość badawczą. Przedstawiciele nauk społecznych starają się nadażyć za współczesnymi przemianami życia rodzinnego: inicjują debaty teoretyczne i upowszechniają dobroczynne praktyki służące profilaktyce społecznej w przypadku złej czy zaburzonej socjalizacji. Nieprawidłowości wynikają między innymi z jej niestabilnej postaci i destrukcyjnych kontek-

stów, w których utkwilo wiele współczesnych odmian życia rodzinnego. W różnych aspektach politycznych, gospodarczych i ekonomicznych można dostrzec niezrozumienie czy ignorancję w temacie obecności wirtualnych kontaktów w relacjach międzyludzkich i ich konsekwencji dla socjalizacji dzieci. Wskutek tego powstaje wiele sporów i pytań o przyszłość rodzin. Mój głos w debatach o wielorodzinności nie jest anarchistyczno-romantyczny, nie ma także na celu rozstrzygnąć, która definicja rodzin cyfrowych jest lepsza, a której należy unikać lub przed którą umykać. Nawiązuję do cytatu: „Pedagodzy interesujący się życiem rodzinnym, rodzinnością i ich współczesnym obliczem [...] muszą radykalnie zrewidować swoją z nim (z tym przedmiotem) identyfikację[,] dostrzegając ową rodzinność w wielu współcześnie kształtujących się jej postaciach, umykając przed rozstrzygnięciami sugerującymi jedynie możliwy do zaakceptowania jej tradycyjny wzór [...]” (Modrzewski, 2019, s. 4).

W analizach na temat relacji i rodzinności najbliższe jest mi konstruktywistyczno-refleksyjne spojrzenie, które optymistycznie, co nie oznacza, że bezkrytycznie, postrzega przyszłość rodziny, jak i perspektywę funkcjonowania w niej jednostki. Osobiście uważam, że temat przenikania do relacji rodzinnych stechnicyzowanych form kontaktu domaga się analiz pedagogów, którzy już podejmują wysiłek i badają wpływ sztucznej inteligencji na naszą decyzyjność (Klichowski 2014; Ilnicki 2014). W kontekście kołażu relacji realnych i wirtualnych dostrzegam konieczność zmiany praktyk wychowawczych, które odpowiadałyby na dzisiejsze potrzeby jednostkowe i zbiorowe, obecne w rodzinach uwikłanych w cyfrowy świat.

Rodziny cyfrowe w krajobrazie zmian społecznych

Jeszcze do niedawna przedmiotem badań socjologii i pedagogiki rodziny była przede wszystkim przynależność klasowo-warstwowa lub zawodowa jej członków, a także socjalizacja dzieci. Badano przede wszystkim poziom kulturalny rodzin, organizację ich życia i stosunków międzyludzkich ze względu na potomstwo oraz rozwój dzieci, będących w centrum socjologii wychowania (Tyszka, Kotlarska-Michalska, 2020). W społeczeństwie, w którym zachodzą nieustanne zmiany, a humanizm stoi w centrum, poszukiwania badawcze rozszerzają się w znacznej mierze o emocje i uczucia wszystkich członków rodziny, uwarunkowania społeczne oraz oddziaływania kulturowo-ekonomiczne i technologiczne. Nie bez znaczenia dla funkcjonowania i kreowania rodzin cyfrowych ma współcześnie przenikanie kultury konsumpcyjnej oraz silna presja edukacyjna ukierunkowana na przyszłą pracę, która w dużej mierze opiera się na współlistnieniu świata realnego z wirtualnym. Sytuacja ekonomiczna rzeszy rodzin zmieniła się na skutek uwikłania w kredyty mieszkaniowe oraz inne formy pożyczek na cele edukacyjne i różne potrzeby, zapewniające „dostatnie i spokojne życie”. Zmiany społeczno-

-kulturowe wpływające na przeobrażanie i dynamikę rozwoju jednostkowych biografii są także kluczowe dla dostrzegania i definiowania problemów doświadczanych przez współczesne rodziny, a więc obecnych w społeczeństwie w związku z funkcjonowaniem w nim wielu jej postaci i prób zachowania znamion rodzinności.

Współczesne rodziny przeniosły akcent z więzi i obietnic stawianych w małżeństwie na więzi powinności i odpowiedzialności za wspólne dobro (wspólne dzieci, wspólną posiadłość, wspólne pasje, a nawet wspólne blogi i internetową wymianę spostrzeżeń za pomocą komunikacji cyfrowej). Odpowiedzialność za te dobra ponoszą wyłącznie osoby połączone intymnymi więziami. Ta zmiana niewątpliwie polepszyła jakość życia rodzin dbających o wzajemny szacunek, miłość i starających się je utrzymać. Przekonwertowanie wartości rodzinnych z powinności i posłuszeństwa na wolne, ale silnie zracjonalizowane partnerstwo doprowadziło do wielu zmian socjalizacyjnych we wspólnotach rodzinnych realizujących swoje funkcje, cele i zadania. Dla współczesnych rodzin i partnerów, oprócz wspólnego życia seksualnego i rodzicielskiego, ważne są na nowo wartości potrzebne do budowania wspólnoty: wzajemny szacunek, miłość i zaufanie miksują się ze spełnianiem się i osiąganiem wspólnych sukcesów życiowych, wspólnym dbaniem o dobra materialne i prowadzenie firm rodzinnych. Często dochodzi do odcinania się od korzeni i formowania wspólnoty składającej się z wirtualnych przyjaciół. Zmiany, które zachodzą w indywidualnych projektach życia rodzinnego, są bardzo dynamiczne, widoczne zwłaszcza w rodzinach alternatywnych dla modelu rodziny tradycyjnej, czyli na przykład matka z dzieckiem/dziećmi lub ojciec z dzieckiem/dziećmi. Należy podkreślić, że znacznie rozszerza się także definicja rodzin alternatywnych (Dunifon i in., 2002, s. 73), ponieważ są to nie tylko związki kohabitacyjne, lecz także typu LIL, DINKS, LAT (Burkacka, 2017) oraz rodziny adopcyjne czy zastępcze, których w Polsce przybywa.

Bogusław Śliwerski (Śliwerski, 2010, s. 363), w kontekście rozważań o współczesnym rozumieniu wychowania, edukacji i warunków, w których one się odbywają, sugerował dekadę temu, abyśmy nie zadawali pytania „jaki model rodziny jest najlepszy?”, a raczej „jak stosowany jest termin »rodzina« w dzisiejszej dyskusji, kto sobie go przywłaszcza, jakie wywołuje asocjacje i oczekiwania?”.

Uważam, że w dyskursach o współczesnych rodzinach, podobnie jak w debacie naukowej dotyczącej zmian w polskiej edukacji, będącej czynnikiem wpływającym na przyszłość pokoleń, nie chodzi o przywłaszczanie sobie jednego modelu, np. dążącego do alternatywy czy „odrodzinnienia” (analogicznie do „odszkolnienia społeczeństwa”) (Illich, 1997; Reimer, 1971). Rozszerzanie definicji rodziny i konstruktywne jej analizowanie, nieskrępowane w dostrzeganiu wielu kierunków i wielu instytucji, w tym także rodzin cyfrowych, których członkowie kontaktują się ze sobą wyłącznie za pośrednictwem mediów społecznościowych, nie ma związku z kryzysem czy z „odrodzinnieniem społeczeństwa”, a raczej ze zmianami dokonującymi się na skali, której ekstrema się-

gają od rodziny patriarchalnej po „rodziny światowe” (Beck, 2013) – ponowoczesne, żyjące w czasach dewaluacji wspólnoty na rzecz indywidualizacji. Wątek ten jest dla mnie szczególnie istotny, analizuję go i rozwijam na podstawie badań przeprowadzonych wśród par stojących przed decyzją o założeniu rodziny i konkluduję: „Nie chodzi zatem o ujarznienie i obdarcie jednostki z jej wolnych wyborów, dotyczących budowania relacji miłosnych i rodzinnych, na rzecz wyborów akceptowanych jako bardziej pożądane, lecz o zrozumienie jej ról i osobistego uczestnictwa w strukturach wiedzy[,] jaka do niej dociera[,] i władzy, która przejawia się w kulturowych i stechnicyzowanych kodach” (mam na myśli kody emocjonalne i kulturowe związane z rodzinami) (Ściupider-Młodkowska, 2018). Poczucie bycia rodziną przez wspólnoty osób, które nie reprezentują jedyne go modelu, petryfikowanego przez wiele lat (utrwalanego i przywłaszczanego głównie przez społeczeństwa patriarchalne), pokazuje, jaką czujnością i wrażliwością na zmiany muszą wykazać się nauki pedagogiczne, aby zrozumieć paradygmat obecnych rodzin w praktyce życia codziennego. Dzieci w szkole podstawowej na pytanie, kto jest dla ciebie rodziną, bardzo często odpowiadają: mój pies, kot, moja ciocia, mój ojczym, mój przyjaciel z gry komputerowej, mój pluszowy miś, partnerka mojego taty, kolega mamy. Włączając do rodziny wszystkich, którzy kojarzą się z podstawowymi wartościami życia rodzinnego: ciepłem, wsparciem, troską, miłością, empatią, intymnymi i bliskimi kontaktami, które sprawiają, że charakteryzuje się ona stałością i niepowtarzalnością. Rodziny nie są zatem zwykłymi grupami społecznymi, ale czymś znacznie głębszym, bo tworzą swoistą wspólnotę połączoną nie tyle więzami pokrewieństwa, ile miłością. Stanisław Kowalski podkreślał, że rodzina „[...] funkcjonowała zawsze i funkcjonuje w wielostronnym i wielorakim powiązaniu ze społeczeństwem, którego jest elementarnym ogniwem” (Kowalski, 1974). Rodziny, które w wyniku przemian społecznych musiały zrekonstruować (a czasem zmienić) swoje funkcje i zadania, są bliższe modelowi partnerskiemu. Ten model rodziny demokratycznej, nastawionej według Franciszka Adamskiego na „[...] ekspresję osobowości swoich członków” (Adamski, 2002, s. 38), której integralność jest rezultatem wyłącznie wzajemnego uczucia i zespolenia członków (wielu) rodzin, jest odbiciem licznych zmian społecznych. Wielorodziny dopasowują się do zastanych warunków kulturowych, niejednokrotnie konkurują z dobrze płatną pracą zagraniczną, z wolnym związkiem konkubenckim i świadomym wyborem życia w separacji z ojcem/matką dziecka, których kontakty odbywają się wyłącznie za pośrednictwem komunikatorów internetowych. Socjologowie emocji (Turner i in., 2009) od dawna próbują dostrzec emocje i przywiązanie członków rodziny na mikropoziomie interakcji małżeńskich i międzypokoleniowych, jednocześnie sygnalizują, że wzajemne współdziałanie – stabilność rodzin, która determinuje stabilność struktur społecznych – korzystnie wpływa na całą otaczającą nas rzeczywistość. Zaufanie, pozytywne przywiązanie i zaangażowanie to cechy, które często charakteryzują współczesne rodziny – godne podziwu są liczne i różnorodne więzi pomiędzy rodzicami, rodzeństwem, bliskimi osobami, które

potrafią bardzo dobrze ze sobą kooperować. Mowa tu o rodzinach patchworkowych, zwanych też zrekonstruowanymi, ale także o rodzinach cyfrowych, utrzymujących bliskość wyłącznie poprzez kamerę komputera, wideokonferencje, nagrania audio i inne cyfrowe komunikatory. Zrozumienie przez socjologów i pedagogów tego przepływu emocji z poziomu mikro- na poziom makrospołeczny pozwoli uniknąć wielu błędów, które mogą być wynikiem schematycznego myślenia, że dziecko prawidłowo rozwija się wyłącznie w rodzinach, w których rodziców łączą więzy małżeńskie, że ten system jest bardziej stały niż inne modele. W tym miejscu można zadać pytanie, czy rodziny mają istnieć wyłącznie w celu podtrzymania tradycyjnie rozumianego ładu, a ich członkowie mają powielać schematy, często bezrefleksyjnie przekazywać mechanizm opierający się na władzy najstarszych, niejednokrotnie traktujących dzieci lub młodszych członków jako wykonawców, posłusznych i biernych odbiorców poleceń i przekazów kulturowych? Już wiemy, że związek między wiedzą a władzą, analizowany i słynny m.in. za sprawą Michela Foucaulta, został skutecznie zachwiany. We współczesnych rodzinach to najmłodszy okazują się tymi, którzy nadają kierunek, ponadto mają największą wiedzę i umiejętności obsługiwanie nowinek technologicznych. Zatem to senior korzysta z usług młodszych, gdy na przykład potrzebuje pomocy przy komputerze. Kiedy struktura wiedzy i władzy zostaje zachwiana, istnieje ryzyko przenoszenia i zrzucania odpowiedzialności za różne traumatyczne sytuacje na innych, niejednokrotnie na dzieci. Obecne problemy, z którymi często boryka się pedagog szkolny, to znana w psychiatrii i psychologii triangulacja małżeńska. Pedagodzy powinni umiejętnie pracować z rodzinami, w których dzieci używane są przez rodziców w konfliktach i sprawach rozwodowych. W tej kwestii kontakty cyfrowe także okazują się niejednokrotnie przeszkodą albo jedynym dowodem na podtrzymanie relacji. Dorosły dopuszczający się alienacji rodzicielskiej na przykład kasuje smsy albo maile, bądź podszywa się pod drugiego rodzica, aby manipulować dziećmi, co do których toczy się walka o prawa rodzicielskie.

W Polsce, w której wciąż priorytetowym celem jest rodzina, obecnie około 45% małżeństw jest po rozwodzie. Z kolei jeśli matka jest młodą dziewczyną pomiędzy 16. a 20. rokiem życia, to prawdopodobieństwo, że ojciec dziecka zamieszka razem z nią wynosi poniżej 5%. Liczba dzieci przychodzących na świat i wychowujących się w rodzinach nieformalnych, będących po rozwodzie, niepełnych czy takich, w których potomstwem opiekuje się jedno z rodziców (z reguły matka), sięga około 25% (Szafrańiec, 2011). W przestrzeni życia społecznego coraz wyraźniej do głosu dochodzą środowiska osób, które od dawna tworzyły rodzinę, a teraz powoli, ale coraz skuteczniej domagają się praw w instytucjach, miejscach edukacji i pracy. Zarówno rodziny patchworkowe, rodziny kohabitacyjne, „rodziny światowe” (termin wprowadzony przez Ulricha i Elisabeth Becków) oraz matki i ojcowie samotnie wychowujący dzieci mają takie same prawo czuć się rodzinami, jak te tradycyjne – powoli znikające na rzecz wielorodzinności. Rodziny nuklearne nie stanowią już dwupokoleniowej podstawy

czy też komórki społecznej. Powstaje wiele modeli alternatywnych, które dynamicznie się rekonstruuja. Dorota Gizicka oraz Iwona Janicka w badaniach nad związkami kohabitacyjnymi dowiodły, że wysoka wartość małżeństwa i rodziny nie oznacza braku z akceptacji dla kohabitacji. Aż 41% Polaków uznaje za słuszne zawarcie ślubu przez osoby korezydujące ze sobą, a ponad 30% twierdzi, że ślub nie ma znaczenia dla relacji, lecz najważniejsza jest miłość i wzajemne zaufanie. Oczywiście fakt redefinicji rodziny można odczytywać w różnorodny sposób: albo jako chaos i zachwianie tą instytucją, albo jako demokrację i wyzwalenie spod jarzma narzuconego przez tak zwane tradycyjne schematy, albo jako racjonalizację i projekt równościowy, polegający na akceptacji wszystkich hybryd i konfiguracji wielorodzinności, tak aby nie marginalizować i nie pomijać rodzin stanowiących mniejszość, ale obecnych w przestrzeni życia społecznego (Ściupider-Młodkowska, 2018b, ss. 589-598).

Jestem bliska trzeciej perspektywie, co nie oznacza objęcia moją refleksją badawczą także obaw związanych z tym projektem równościowym, zakładającym pełnię praw i obowiązków wszystkich instytucji wobec współczesnych rodzin. Zarówno emancypacja jednostki, jak i rodzin spod pręgierza i decyzji rodów, Kościoła, państwa i instytucji ma swoje konsekwencje w pełnieniu współczesnych ról oraz w coraz większym poczuciu osamotnienia w procesie socjalizacji dzieci. Dochodzi do zderzenia z kulturą jednego wzorca, czyli wielu konfliktów pomiędzy patriachatem a źle rozumianym feminizmem oraz do nakręcania spirali nienawiści i opresyjności jednych grup wobec drugich, także w dużej mierze na skutek cyfrowych przekazów. Rodzina jako wspólnota ma dziś szczególnie trudne warunki dla przekazywania podstawowych wartości swoim dzieciom, takich jak miłość, godność, szacunek (Sunderland, 2019). Często brakuje równowagi w jej intymnym wewnętrznym świecie. Przenikają do niej różne wzorce kulturowe, płynące zwłaszcza ze środków masowego przekazu czy przykładowych eksperckich stron internetowych. Sieć stała się dla współczesnych rodzin cyfrowych źródłem informacji i jedynym głosem podpowiadającym, jakiego dokonać wyboru (Carr, 2013). Z tego powodu bardzo szybko dochodzi do ryzyka utraty kierunkowskazów, które pokazywałyby wartości potrzebne do tego, aby wychować pokolenie młodych, odważnych ludzi, jednocześnie szanujących wolność i wspólnotowość. W wychowaniu dzieci rodzice zdani są wyłącznie na swoje siły i zasoby, które z reguły nie są wystarczające, dlatego sięgają oni po porady ekspertów i terapeutów obecnych w przestrzeniach wirtualnych (Wesołowska, 2019). Socjalizacja w rodzinach cyfrowych odbywa się zatem w atmosferze pełnej napięć i wysiłków. Dorośli muszą poradzić sobie sami, często bez pomocy rodziców, dziadków czy wujostwa, oddalonych o setki kilometrów, oraz bez odpowiedniego wsparcia przedszkoli i szkół, które są nastawione na efekty kształcenia, a zapominają o relacjach i refleksyjnej edukacji związanej z internetem i portalami społecznościowymi (Dąbrowska-Bąk, Pawełek 2014; Reimer, 1971), Podjęcie pracy zarobkowej w domu i prowadzenie tak zwanego *home office* przez oby-

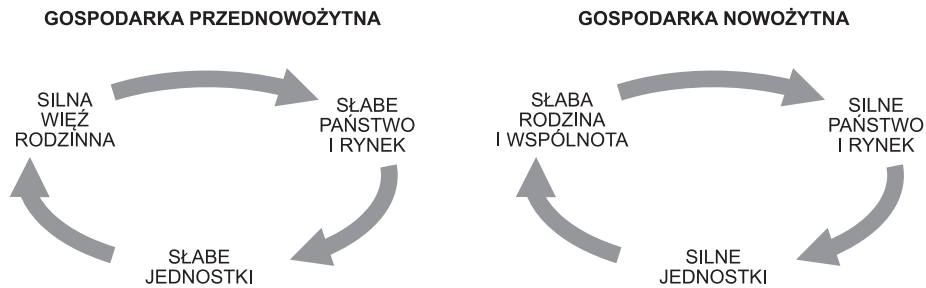
dwoje rodziców wiąże się z dużym wysiłkiem w zapewnieniu odpłatnych form opieki nad dziećmi, wymaga niezwyklej zaradności i elastyczności. Należy odpowiednio zorganizować czas i przestrzeń: kupić większe mieszkanie, w którym zmieści się także biuro czy inne miejsce pracy. Rodzina skazana jest wówczas na gospodarkę kredytową i zadłużenie, które czyni ją zobowiązaną i uwikłaną w nieustanną pracę zarobkową. To z kolei potęguje różne napięcia i konflikty emocjonalne w relacjach zarówno pomiędzy rodzicami, jak i dziećmi. Spędzanie ze sobą niewielkiej ilości czasu, a tym samym utrata więzi, czyni członków rodziny osobami osamotnionymi.

Warta analizy jest diagnoza przeobrażeń życia rodzinnego, którą ujął schematycznie Yuval Noah Harari, izraelski historyk światowej sławy, autor wielu bestsellerów (Harari 2017, Harari 2018). Poniższy diagram wprost ujawnia ogromny koszt emocjonalny, jaki ponosi współczesna rodzina w zamian za wyzwolenie od ingerencji i konwenansów rodzin pochodzenia, instytucjonalizacji i zobowiązań społecznych. Zdana jest ona na gospodarkę państwa, które zapewnia jej opiekę nad dziećmi, edukację, pracę na warunkach dyktowanych wyłącznie przez prawa rynku, przestała tworzyć silną więź wspólnotową, stała się samotnym nomadą na bezkresnym oceanie, który nie jest w stanie zapewnić jej poczucia bezpieczeństwa, spokoju, miłości i uznania. Wspomniany naukowiec Y. N. Harari (Harari, 2014, s. 439) dostrzega efekt przemian społecznych nieobojętnych rodzinie i komentuje je następującymi słowami: „Miliony lat ewolucji przysposobiły nas do życia i myślenia w sposób właściwy członkom społeczności. W ciągu zaledwie dwóch stuleci staliśmy się wyalienowanymi jednostkami. Trudno o lepszą ilustrację nadzwyczajnej siły kultury”.

Rodzina i wspólnota kontra państwo i rynek

W dalszej części tekstu ukazę pokrótce obserwację dotyczącą wpływu cyfrowych relacji na wewnętrzne dylematy całych rodzin, które chcą bliskich więzi, a jednocześnie coraz bardziej się od siebie oddalają, między innymi na skutek nieuchronnego rozwoju technologii, która kusi, aby wirtualny kontakt zastąpił realną i bliską więź.

W 1917 roku Rudolf Pannwitz opublikował książkę pt. *Kryzys europejskiej kultury*, w której przedstawił, kim według niego jest człowiek postmodernistyczny. Autor mocno inspirował się poglądami Friedricha Nietzschego (które już wówczas nadinterpretowano i wykorzystywano do celów ideologicznych). Człowiek postmodernistyczny to niejako nadczłowiek, który dba o samorozwój, samoświadomość, samodoskonalenie, bez rozglądania się za siebie i przed siebie, a więc bez uwzględniania przeszłości, religii, a nawet prawa. Co istotne nietzscheański nadczłowiek nie miał pokory wobec cierpienia, bo chciał być wolny, po to aby być twórczy. A bycie kimś twórczym jest możliwe jedynie, gdy człowiek wyzwoli się z ucisku, bólu i cierpienia, a także spod władzy dominujących,



Rysunek 1. Zaadaptowany schemat. Źródło: Harari, Y.N. (2014). *Rodzina i wspólnota kontra państwo i rynek*, s. 439.

odgórnych praw i zakazów. Zatem postmodernistyczna wizja, która rezygnuje z jedynej definicji patriarchalnej, tradycyjnej rodziny, powinna nieść za sobą pozytywny obraz rodzin szczęśliwych, bo wolnych. Czy możemy uznać, że współczesne rodziny, korzystające z ogólnodostępnego i zawsze możliwego kontaktu, są szczęśliwe?

Rodziny współczesne, a zwłaszcza cyfrowe, odczuwają gwałtowne zmiany warunków w sferze ekonomicznej, aksjonormatywnej, obyczajowości, a przede wszystkim w sferze zmian technologicznych. Charakterystyczne więzi między pokoleniami, które opierały swój kodeks postępowania na religii i prawdach głoszonych przez inne instytucje, które zachowywały tradycje, wspólnoty mieszkaniowe i trwałe więzi, dziś odchodzą do przeszłości. Demografów, socjologów i pedagogów jeszcze do niedawna niepokoił indywidualizm w orientacjach na rodziny niemające, który miał osłabiać i negatywnie wpływać na ciągłość kulturową, ale jednocześnie pokazał indywidualne historie jednostek walczących o uznanie (Nowak-Dziemianowicz, 2016). Zjawisko deprecjacji rodziny, komentowane jako kryzys, a także próby ochrony tradycyjnego modelu pokazały pluralizm poglądów i wniosków, co do tego, jak autonomia jednostki wpłynie na różne aspekty życia rodzinnego. Tym samym zmiany społeczne miały być jedynie bodźcem, a nie motorem ogólnych przeobrażeń w rodzinach. W kontekście obserwowanych zmian w rolach partnerskich i rodzicielskich, dążących w kierunku zaspokajania psychicznych pragnień i potrzeb głębokich więzi, Mirosława Nowak-Dziemianowicz pisała: „[...] współczesna rodzina zmienia się wraz z otaczającą ją rzeczywistością, dostosowując się do niej i jednocześnie rzeczywistość tę kreując” (Nowak-Dziemianowicz, 2006, s. 42).

Moja pierwsza próba uchwycenia przemian w obrębie życia rodzinnego związana była z międzynarodowym miniprojektem badawczym i sondażem diagnostycznym, który zrealizowałam w 2007 roku w różnych krajach unijnych (Ściupider-Młodkowska, 2008, ss. 96-108). Dzięki odpowiedziom studentów, reprezentujących różne narodowości, ujawnił się nadchodzący trend stopniowego zastępowania spotkań realnych poprzez kontakty wirtualne, które nie stanowią już drugiej kategorii spotkań, ale są równoległe,

wszechobecne i mają ogromny wpływ, także na poczucie solidarności grupowej (lub jej brak). Kiedy potrzebna jest realna pomoc, młodzież bardzo często pod wpływem emocji od razu sięga po smartfona, aby napisać smsa, maila albo porozmawiać na czacie. Rozpisuje się o swoim złym samopoczuciu, a w odpowiedzi od przyjaciela korzystającego z tego samego komunikatora, otrzymuje jedynie emotikona L, sybmlizującego smutek, albo zwrot: „acha, przykro mi”. Na wysłaniu jednego symbolu kończy się komunikacja i wymiana spostrzeżeń oraz proces pocieszenia. Takie relacje bardzo często rzutują na komunikację w rodzinie oraz przyczyniają się do rozpadu więzi całych struktur rodzinnych. Ujawniła to także sytuacja pandemii, kiedy z powodu rozprzestrzeniania się choroby COVID-19 i wymuszonej izolacji, nastąpił sprawdzian prawdziwości więzi rodzinnych. Covidalienacja to stan zdefiniowany przez mnie jako rozłąka z bliskimi z powodu pandemii. Towarzyszą mu: poczucie bezradności wywołane wielością zmian, osamotnienie, smutek, psychiczne zmęczenie i cierpienie na skutek przymusowej izolacji, przygnębienie z powodu wielu trudności oraz trwanie i czuwanie w ciągłym poczuciu zagrożenia i w warunkach niepewności i inwigilacji. Skutki covidalienacji dla całych struktur rodzinnych były porównywalne z sytuacją żałoby – nagle zostało odebrane tak wiele. Dotychczasowe formy aktywności musiały przenieść się wyłącznie w świat wirtualny – zdalna praca, zdalne spotkania, zdalne formy rozrywki. Sytuacja przymusowej rozłąki z powodu pandemii trwającej prawie dwa lata ujawniła mikrodetale w relacjach, obecne zwłaszcza w rodzinie cyfrowej, a więc takiej, która przeniosła akcent aktywności w przestrzeń wirtualną i realizowała większość swoich funkcji za pośrednictwem komunikatorów cyfrowych, takich jak wideokonferencje, czaty, smsy, maile, blogi – dzienniki cyfrowe, portale społecznościowe typu Facebook, Instagram i wiele innych.

Mikrotrudności w relacjach, obecne w więziach cyfrowych, to przede wszystkim:

- brak wzajemnego zaufania;
- formy znęcania się psychicznego poprzez zakazy, nakazy, nienawiść (hejt) pomiędzy rodzeństwem, małżonkami, członkami wspólnoty;
- przymuszenie do dystansu społecznego i pozostawania w izolacji: sytuacja rozłąki i braku realnych kontaktów przymusiła członków rodziny do ciągłego udowadniania i rozliczania się z wykonywanej pracy oraz z wykonywanych ról rodzicielskich – szkoła rozliczała rodzica i ucznia, pracodawca rozliczał pracowników, członkowie rodziny rozliczali siebie wzajemnie z ilości kontaktów i ich jakości;
- nierówności społeczne, poczucie wstydu i wykluczenia rodzin ubogich, a zwłaszcza dzieci z tych rodzin, które doświadczają frustracji z powodu niższego statusu ekonomicznego;
- obniżony nastrój wszystkich członków rodziny, chroniczny stres, lęk i nieufność spowodowane powierzchownością więzi, wychłodzeniem emocjonalnym i cha-

- osem na skutek wielości kontaktów wirtualnych;
- traumatyczne przeżycia nagłej utraty kogoś bliskiego i niemożności pożegnania się oraz uczestniczenia w pogrzebie ze względu na odległość, utrudniony proces żałoby, który wymaga rytuałów wzajemnego wsparcia;
 - cyfrowe zmęczenie, technostres, przeładowanie złymi informacjami związanymi ze zmianami w strukturach pracy instytucji wspierających rodzinę, zamiast wsparcia – ciągła niepewność i labilność;
 - asocjacyjna rola mediów społecznościowych – paradoks, polegający na tym, że pomimo posiadania wielu kontaktów on-line, nie wzmacniają one poczucia bliskości i nie budują więzi opartej na wzajemnej pomocy i ufności.

W nawiązaniu do wymienionych powyżej mikrodetali ujawnionych u rodzin cyfrowych, które przeniosły większość aktywności (związanych z edukacją, pracą, spotkaniami towarzyskimi) w przestrzeń wirtualną, należy mieć na względzie konsekwencje tej sytuacji. Pedagodzy obserwujący młodzież i dzieci wracające do szkół po okresie lockdownu związanego z pandemią trwającą dwa lata zauważyli wzrost interwencji w trudnych sytuacjach, zwłaszcza z powodu uwikłania się w sieciowe relacje czy nieformalne, niebezpieczne grupy internetowe. Nastąpił znaczny wzrost uzależnień od smartfonów i gier komputerowych. Duży spadek samopoczucia oraz chroniczny lęk o przyszłość to również wynik odcięcia od dotychczasowych realnych aktywności.

Émile Durkheim dowodził, że rytuały kulturowe przyczyniają się do rozbudzenia w ludziach i w całych strukturach społecznych określonych zachowań i emocji. Można zatem przypuszczać, że kultura wirtualna w tym sensie sprawuje władzę nad całymi grupami, także nad współczesnymi rodzinami cyfrowymi. Świat relacji na Facebooku i wszelkich innych portalach społecznościowych jest pełen sprzeczności i niejednoznaczności. Z jednej strony istnieje po to, by scalać i łączyć ludzi, z drugiej – buduje mury trudne do zburzenia. Ludzie zamiast tworzyć relacje oparte na prawdziwości, poruszają się w pozornym i fałszywym świecie, w którym udają, że wiodą doskonałe życie zawsze zadowolonych ludzi. Odbiega to od wizerunku rodziny, która musi zmierzyć się z każdym etapem rozwojowym. Obecny lęk przed porzuceniem i bezużytecznością występuje z taką samą siłą, jak widoczny w relacjach rodzinnych lęk przed bliskością, zaangażowaniem i poświęceniem. Te sprzeczności sprawiają, że rodziny cyfrowe ewoluują i wciąż eksperymentują na granicy bycia razem, ale osobno, na granicy infantylnizmu i pozoranckiej demokracji, aduptyzmu i władzy nad dziećmi i seniorami.

Trafnie tą niejednoznaczność ujął Bogusław Śliwerski, który dostrzegł w dyskursie postmodernistycznym, że prawa rodziców i prawa dzieci leżą na zupełnie przeciwnych biegunach:

Wszyscy oczekują stosunków międzyludzkich opartych na wzajemnym zaufaniu, ale zarazem wolą się samorealizować. Oba cele nie są możliwe do zrealizowania, gdyż się wzajemnie wykluczają. Jeżeli pojęcie samorealizacja ma w ogóle jakiś sens[,] to tylko wówczas, kiedy ja jako jednostka przejmuję za coś odpowiedzialność, kiedy samodzielnie podejmuję decyzje i liczę się z ich konsekwencjami także w stosunku do mojej osoby. Tak jednak to pojęcie nie jest pojmowane. W rzeczywistości okazuje się ono kliszą i oznacza de facto aktywność wtórną (bez treści), oferowaną nam przez ekspertów [...]. Wszyscy proszą o rady, ale nikt nie chce rad udzielać[:] albo dlatego, że jest to trudne, albo z obawy przed konsekwencjami. Ogromne rozszerzenie się poradnictwa wszelkiego rodzaju w praktyce i w literaturze zakłada, że ludzie nie potrafią sami sterować swoimi sprawami, nie czują się kompetentni. Tymczasem w rzeczywistości nie chcą oni żadnych rad (Śliwerski, 2010, s. 263).

Podsumowanie

Obawy związane z przemianami w obrębie ról i zobowiązań w paradygmacie rodzin cyfrowych są pytaniami o socjalizację w warunkach zmiany, związanej z dominacją emocjonalności (a raczej emocjonalnego kapitalizmu), wychładzaniem empatii i ogólnie pojawieniem się między ludźmi często niegościnnych postaw i wyborów, promujących alienację i egocentryzm zamiast wspólnotowości. Wynika to między innymi z przenikania świata cyfrowego do świata relacji rodzinnych. Te obawy trafnie opisał także Tadeusz Pilch, mistrz pedagogiki społecznej: „Tradycyjny świat wspólnot urodzenia odznaczał się swoistym homogenicznym uniwersalizmem ideowym, światopoglądowym, moralnym. W nowych warunkach tworzy się świat pluralizmu wszelkiego [...], dokonuje się swoiste dla charakteru więzi przesunięcie akcentów regulacji społecznych – od uczuć do zarządzania” (Pilch, 2018, s. 48). Można dodać także: do samostanowienia, wyboru niezależności i wolności w sytuacji wielorodzinności oraz braku refleksyjności w korzystaniu z podpowiedzi i form kontaktu oferowanego przez technologie.

Wyrażam potrzebę badań na gruncie pedagogicznym, biorących pod uwagę alarmy neurobiologów o „epidemii smartfonów” (Spitzer, 2020), która zagraża zdrowiu, edukacji i społeczeństwu, bo odbiera ludziom samokrytykę, koncentrację uwagi, przyczynia się do deficytów pamięci i ośpienia emocjonalnego oraz braku refleksyjności. Cyfrowa demencja, najogólniej mówiąc, to żniwo nadmiaru bodźców, które wpływają na dziecko od najmłodszych lat poprzez media i sztuczną inteligencję, warunkującą nasze myślenie z poziomu pierwszego (teorię tę stworzyli Daniel Kahneman i Amos Tversky). Człowiek naturalnie będzie dążyć do tego, aby zmniejszać wysiłek i z wygody będzie używać form ułatwiających współzycie międzyludzkie. Wykorzysta do tego szybkie kontakty wirtualne, wiadomości tekstowe, głosowe, aplikacje służące do

robienia szybkich zakupów itp. Jednocześnie zapomni, że właśnie to może prowadzić do autyzmu audialnego (Ściupider-Młodkowska, 2018b).

W moim odczuciu brakuje praktycznych rozwiązań edukacyjnych i krytycznych recenzji w dyskursie medialnym, które obrazowałyby zagrożenia dla wspólnot międzyludzkich opartych wyłącznie na fałszywym świecie relacji doskonałych, a więc użytecznych. Dzieci od najmłodszych lat są karmione obrazami perfekcyjnego materialnego świata, dlatego nie dążą do zdobycia trwałych przyjaźni, nie kieruje nimi koleżeństwo, życzliwość w relacjach, ale raczej rywalizacja i chęć bycia uznanym w świecie wirtualnych, szybkich spotkań, podczas których człowieka traktuje się jak towar. Wzorce te bardzo szybko przenikają do świata narcystycznych wartości rodzinnych, zamieniają intymność w upublicznienie informacji o ważnych wydarzeniach, takich jak przeprowadzka do nowego domu, narodziny dziecka, odebranie świadectwa czy wakacje w tropikach. Jednak rodzina, jeśli nie zawalczy o przyszłość następnych pokoleń, dla których świat wirtualnych spotkań jest ciekawszy od wspólnego obiadu, będzie żyła w iluzji wspólnoty. Ponadto lęki i obawy większości ludzi szukających pomocy w gabinetach terapeutycznych krążą wokół bezpieczeństwa finansowego, zdrowotnego, a także wokół świata doznań i przyjemności, nieraz silnie skomercjalizowanych. Jak słusznie zauważa ceniona przeze mnie celebrytka, znana piosenkarka i felietonistka Katarzyna Nosowska: „Niematerialnego lochu nie da się wypełnić częstkami materii” (Nosowska, 2020, s. 64).

W niniejszym tekście przyjąłem postawę badaczki „wychodzącej z ram”, ciekawej paradygmatu wielorodzinności, ale nie bezkrytycznej, zarówno wobec obecnych przemian, które silnie kreują nowe wzorce wspólnotowości, jak i tych upierających się przy jedynym modelu i jedynej definicji rodziny. Zbyszko Melosik, pasjonat myślenia wielowymiarowego i konstruktywistycznego, zauważa, że „[...] każda teoria może pozwolić dotrzeć nam do jakiegoś zakątka rzeczywistości społecznej lub spojrzeć na dany zakątek z innej perspektywy” (Melosik, 1995, ss. 20-21). Trud analizy paradygmatu wielorodzinności, a w nim rodzin cyfrowych, z perspektywy opisanych i zauważanych zmian społecznych wybranych z różnych stron, wymaga zadawania dalszych pytań i prowadzenia badań o mnogość i tym samym niejednoznaczność różnych hybryd cyfrowych więzi rodzinnych. Jednocześnie uważam, że pomocne w powyższym celu okażą się następujące postawy: badawcze rozumienie (Max Weber), wczuwanie (Wilhelm Dilthey), czy wreszcie współczynnik humanistyczny (Florian Znaniecki), które pozwolą nie tylko na komentowanie i przyglądanie się zjawiskom, które mogą wzbudzać zamęt pedagogiczny, lecz także uwypuklą konsekwencje funkcji socjalizacyjnych wielu form rodzinności. Należałoby zatem zbadać sens i znaczenie schematów, które rodzice będący w różnych hybrydowych formach rodzin cyfrowych przekazują kolejnym pokoleniom. Dlatego ciekawym wnioskiem, wymagającym dalszych badań, jest przyjęcie punktu widzenia zarówno rodzin dysfunkcyjnych, które powielają krzywdzące schematy ról rodzicielskich, jak i rodzin „eksperymentujących”, ponowoczesnych, cy-

frowych, nie zawsze świadomych przenikania do następnych pokoleń socjalizacyjnych schematów, które mogą zaburzyć bliskość więzi i trwałość relacji, a utrwalić alienację i rozproszenie grupy na indywidualne projekty, dewaluujące wspólnotę „My”.

Kolejnym ciekawym wnioskiem, wartym analiz badawczych, są doniesienia na temat odbierania nam decyzyjności i przyszłości przez kapitalizm inwigilacji. Shoshana Zuboff, wnikliwa psycholożka społeczna, w książce liczącej prawie tysiąc stron udowadnia, że informacje o nas są przetwarzane przez sztuczną inteligencję, dawane pod mikroskop i mapowane wyłącznie po to, aby przynieść zysk komercyjny, a nie po to, aby pozwolić rodzinie żyć w sposób wolny i refleksyjny. Kapitalizm nadzoru powoduje, że prywatne dane są hakowane, co odziera rodzinę z intymności, steruje jej decyzjami i wmawia, że posiadanie uczyni ją szczęśliwszą. W kontekście przedzierania się cyfryzacji w niemal każdą przestrzeń naszego życia nasuwa się smutny wniosek właśnie co do relacji rodzinnych. Na ile ulegniemy presji kapitalizmu nadzoru, który decyduje o nas bez nas? Jak słusznie podkreśla wspomniana S. Zuboff: „Obserwując społeczne zasady instrumentalnego społeczeństwa, które zostały już wprowadzone w życie w doświadczeniach naszych młodych ludzi, możemy się lepiej zorientować, w jaki sposób ten nowy kapitalizm dąży do przekształcenia naszej natury na potrzeby własnego sukcesu. Mamy być monitorowani i telestymulowani, jak [...] bobry i pszczoły Pentlada oraz maszyny Nadelli. Mamy żyć w ulu: prowadząc życie z natury trudne i bolesne, [...] jednak przygotowane dla nas życie w ulu nie jest naturalne. To wytwór człowieka. To wytwór kapitalistów nadzoru” (Zuboff, 2020, s. 639).

Psychiczny paraliż doznawany przez współczesną rodzinę, którą coraz częściej postrzega się jako towar, uwikłaną w cyfrowe relacje, domaga się interwencji pedagogów. Powinni oni na nowo ukazać jej sens i ochronić przed światem fałszywej doskonałości, przed wpływami narcyzmu kulturowego, katastrofalnymi skutkami autyzmu audialnego i cyfrowej demencji poszczególnych członków rodziny. Dobrym metaforycznym obrazem uwikłania w cyfrowy świat jest grafika nieznanego autora przedstawiająca mężczyznę podłączonego do kabla i wyglądającego przez okno będące ramą smartfona. Czas spędzony na budowaniu cyfrowych relacji obdziera współczesną rodzinę z jej intymności i bliskich więzi oraz destrukcyjnie zabiera przestrzeń dla drugiego człowieka w świecie realnym.

Bibliografia

- Beck, U., Beck-Gernsheim, E. (2013). *Miłość na odległość: Modele życia w epoce globalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Burkacka, I. (2017). Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana: Współczesne nazwy modeli życia rodzinnego. *Artes Humanae*, vol. 2., 61-94. DOI: 10.17951/artes.2017.2.61.
- Carr, N. (2013). *Płytki umysł: Jak internet wpływa na nasz mózg*. Gliwice: Wydawnictwo Helion.
- Dunifon, R., Kowaleski-Jones, L. (2002). Who's in the house? Race differences in cohabitation, single parenthood, and child development. *Child Development*, 73(4), 1249-1264. DOI: 10.1111/1467-8624.00470.

- Harari, Y. N. (2015). *Sapiens: A Brief History of Humankind*. London: Random House UK Ltd.
- Harari, Y. N. (2017). *Homo deus: A brief history of tomorrow*. London: Vinnage.
- Illich, I. (1971). *Deschooling Society*. New York: Éditions du Seuil.
- Ilnicki, R. (2011). *Bóg cyborgów: technika i transcendencja*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM.
- Ilnicki, R. (2014). *Filozofia i science fiction: technoanamneza*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM.
- Jarosz, E., Nowak, A. (2012). *Dzieci ofiary przemocy w rodzinie: Raport Rzecznika Praw Dziecka: Funkcjonowanie znowelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*. Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Klichowski, M. (2014). *Narodziny cyborgizacji: nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kowalski, S. (1974). *Socjologia wychowania w zarysie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Modrzewski, J., *Rodzina jako przedmiot zainteresowania nauki pedagogicznej*. Wykład wygłoszony w PWSZ w Lesznie (komputeropis w posiadaniu autorki).
- Nosowska, K. (2020). *Powrót z Bambuko*. Warszawa: Wydawnictwo Wielka Litera.
- Nowak-Dziemianowicz, M. (2006). *Doświadczenia rodzinne w narracjach: Interpretacje sensów i znaczeń*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Nowak-Dziemianowicz, M. (2016). *Walka o uznanie w narracjach: Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Reimer, E. (1971). *School is dead: An essay on alternatives in education*. London: Penguin Books.
- Różańska-Gorgolewska, K., Bernatowicz, P. (2017). *Arsenal kultury, rozmowa o demencji cyfrowej*. Pobrane z: <http://radiopoznan.fm/audycja/arsenal-kultury/arsenal-kultury-8-grudnia-demencja-cyfrowa>.
- Spitzer, M. (2013). *Cyfrowa demencja: w jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Gdańsk: Wydawnictwo Dobra Literatura.
- Spitzer, M. (2021). *Epidemia smartfonów: Czy jest zagrożeniem dla zdrowia, edukacji i społeczeństwa?*. Gdańsk: Wydawnictwo Dobra Literatura.
- Sunderland, M. (2019). *Odwrócona relacja: Kiedy problemy rodziców zabierają dzieciństwo*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Ściupider, M. (2009). Młodzież studiująca w wybranych krajach UE wobec stabilizacji życiowej. W: M., Śmiałek (red.), *W stronę przywództwa edukacyjnego: Relacje podmiotów (w) lokalnej przestrzeni edukacyjnej*. Poznań – Kalisz: Wydawnictwo Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM.
- Ściupider-Młodkowska, M. (2018a). *Miłość w epoce Ja: Studium socjopedagogiczne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Ściupider-Młodkowska, M. (2018b). Konstruowane i doświadczane przez młodzież relacje partnerskie: inicjacje środowisk rodzinnych. W: J. Modrzewski, A. Matysiak-Błaszczyk, E. Włodarczyk (red.), *Środowiska uczestnictwa społecznego jednostek, kategorii i grup (doświadczenia socjalizacyjne i biograficzne)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Ściupider-Młodkowska, M. (2021). Rodzina czy rodziny? Strony paradygmatu wielorodzinności we współczesnej rzeczywistości ponowoczesnej (ss. 561-573). W: W. Ambrozik, J. Modrzewski (red.), *Stanisław Kowalski – pamięć postaci uczonego i kontynuacja jego dorobku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM. DOI: 10.14746/amup.9788323239178.
- Śliwerski, B. (2010). *Współczesne teorie i nurty wychowania*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Turner, J.H., Stets, J.E. (2009). *Socjologia emocji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wesołowska, P., (2019). Świadomość pedagogiczna współczesnych rodziców oraz jej źródła. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Zuboff, S. (2020). *Wiek kapitalizmu inwigilacji: Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.